

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 17 stycznia.

Młona: Rzym. - kat. Dziś: Antoniego Op. — Jutro: Pryski Panny. — Gr. - kat. Dziś: 4. Sobor Apost. Jutro: 5. Fteopemta. — Słowiańskie: Dziś: Rościława. Jutro: Jaropelka.

Wschód słońca 7:52, zachód 4:30.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzeum i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedziel. —1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa L. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, sobory i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1 i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 8—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w pop. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stale. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i codziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie o g. 7:30. W niedziele, święta i soboty 2 przedstawienia.

Posiedzenia i zgromadzenia. Godz. 8 w. W Związku rękodzielników, kupców i przemysłowców zgromadzenie dla przeprowadzenia dyskusji nad referatem p. dr. Małachowskiego o przemyśle krajowym.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. Dziś dnia 17 bm. prakt. Bibl. uniw. dr. B. Pawłowski: „Królestwo Polskie w latach 1825—1830 i powstanie listopadowe“ (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny uniw., Długosza 6. Początek o godz. 6.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 w. „Panna Żozetta — moja żona“, kom. w 4 aktach Gavaulta i Chervaya.

Z Rady miejskiej.

(Zaproszenie na nabożeństwo za poległych w 1863 r. — Przepiętnie w szkołach średnich. — Reforma administracji miejskiej. — Komisje wyborcze. — Reminiscencya końskich jatek. — Opłaty od psów. — Cyrk we Lwowie. — Nowa ulica. — Nieustająca wystawa przemysłu krajowego. — Plany naukowe dla szkoły drukarzy. — Restauracya kościoła św. Marcina. — Zakupno map Polski dla szkół. — Pawilon kwiatowy).

Posiedzenie otwarto o g. 7.

Przed porządkiem dziennym odczytano zaproszenie komitetu obywatelskiego na nabożeństwo za poległych w r. 1863, które odbędzie się d. 22 bm. i na przedstawienie w teatrze miejskim.

Następnie r. dr. Wasung, powołując się na artykuł w „Słowie Polskim“, wspomni o niebywałym przepiętniu w naszych szkołach średnich, prosząc prezydenta, aby zaprosił radnych na wiec rodzicielski, który odbędzie się w niedzielę 19 b. m. w sali ratuszowej.

Następnie zabrał głos r. dr. Battaglia, przypominając, że jeszcze przed dwoma laty postawił wniosek w sprawie technicznej reformy naszej administracji t. j. przyspieszenia i uproszczenia toku urzędowania, a szczególnie manipulacji w magistracie. Niestety, sprawa ta poszła u nas w zapomnienie, a tymczasem Kraków już nas wyprzedził, bo oto niedawno wysłał tam taka reforma w administracji, opracowana przez r. Banasia. Reforma ta wchodzi tam w życie już w najbliższych dniach w dwóch wydziałach magistratu krak. U nas jednakże sprawy zalegają latami, że tylko wspomnieć o bardzo ważnych wnioskach mowcy o ulgach dla nowo powstających przedsiębiorstw przemysłowych, sankcji ustawy kraj. o opłatach gminnych od napojów spirytusowych, gdzie chodzi o dochód 80.000 kor. i t. p. Kraków nas prześcignął i opracował rzecz pod każdym względem wzorową. Wobec tego mowca zapytuje prezydenta, czy skłonne jest przyłożyć rękę do jakiejś reformy, czy przeznaczy do tej pracy odpowiedni personal, czy ewentualnie odniesie się do Krakowa o udzielenie gotowego materiału tej sprawy. W końcu podniósł r. dr. Battaglia, że dla ułatwienia manipulacji pożądanym by było, aby poszczególne wydziały magistratu miały własne telefony.

Prez. Ciuchciński odpowiedział, że musi wziąć w obronę magistrat co do zalegania spraw. Pod-

czas gdy bowiem przed kilku laty było 40.000 zaległości, obecnie jest ich tylko 10.000. Co do reformy, mowca przychylił się do żądań interpelanta.

R. dr. Lisiewicz imieniem komisji tej sprawy zaznaczył, że Lwów o parę lat wyprzedził Kraków. Materiał został wypracowany i przedłożony Radzie m. i tu zalega. Może Kraków to krócej załatwił, ale faktem jest, że Lwów pracował w tej sprawie.

Prezydent. Czy r. dr. Battaglia zadowolony z tego wyjaśnienia?

R. dr. Battaglia. Nie, bo Kraków doszedł do pozytywnego rezultatu, a my dotychczas, mimo rzekomych długoletnich przygotowań, nie postąpiliśmy ani o krok naprzód. Przyczyna dotychczasowego naszego niepowodzenia leży w tem, że u nas puszczono sprawę, obejmującą tysiące drobniaków i bardzo żmudną, na alembik Rady m. i komisji z jej łona, gdzie tego rodzaju sprawy muszą grzęznąć, podczas gdy w Krakowie sprawę przeprowadził wyłącznie sam magistrat, bez odnoszenia się do Rady. I u nas tylko taka droga w danym wypadku doprowadziłaby do rezultatu.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Na wniosek r. Chołodeckiego wybrano: do komisji reklamacyjnej wyborów do Sejmu: dra Adama, dra Roszkowskiego, dra Aschkenasego, Lewickiego i dra Dwernickiego. Do komisji wyborczej wybrani: Baczewski, Beiser, Blumenfeld, dr. Ciesielski, Czarnecki, Dziwiński, Feldstein, Hudec, Laskownicki, Lewicki, Lisiewicz, dr. Mikołajski, Piatowski, Rawski, Sklepiński, dr. Stesłowicz — jako zastępcy: Śliwiński, Biechoński, Friedrich, Epler, Hawranek, Kroch, Mikuliński i Raport.

W tem miejscu r. dr. Lisiewicz przedstawił wyniki jury w sprawie planów na rekonstrukcyę ratusza, które podajemy na innym miejscu, podnosząc, że wystawa nagrodzonych planów otwartą będzie w najbliższych dniach w Muzeum przemysłowym.

Z kolei na wniosek ref. r. Jonasa uchwalono ściągnąć od współnika Babaczka, Sische Leibla 4000 k. jako resztę z udzielonej Babaczkowi pożyczki. Jak wiadomo, w chwili otwarcia jatek końskich, udzielono Babaczkowi i współnikowi jego Sische Leiblowi pożyczki bezprocentowej w sumie 5000 kor.. Z tego Babaczek spłacił 1000 kor., a z resztą uciekł.

Wobec tego uchwalono ściągnąć tę kwotę od współnika jego, na którego realność pożyczka ta była zabezpieczoną.

Dalej na wniosek tego samego referenta uchwalono opłaty od psów pozostawić w tej samej wysokości. Podatek ten przyniósł w r. 1906 23.000 kor., podczas gdy w r. 1902 tylko 11.000 kor.

W końcu uchwalono pozwolić K. Lipothowi, właścicielowi cyrku skandynawskiego, na dawanie przedsta-

8)

MARK TWAIN.

MILIONOWY BANKNOT.

(Dokończenie.)

Kiedy miesiąc dobiegł swego kresu, miałem milion dolarów własnych w londyńskim banku, a Hastings drugie tyle. Ślicznie ubrany i wyświeżony, pojechałem na Portland place, i przekonawszy się, że moje ptaszki powróciły, udałem się do ambasadora, zabrałem moją panią i wyruszyłem z nią na ową audyencyę, przez całą drogę dyskutując o przyrzeczonem miejscu i przywiązanej doń gaży. Była ona w stanie podniecenia, który czynił ją niemożliwie i nienormalnie piękną. Powiedziałem jej więc:

— Wiesz, kochanie, że ty tak wyglądasz, iż prosto zbrodnia by było, gdybyśmy żądali mniej niż tyśiąc funtów rocznie.

— Henryku, Henryku, ty nas zgubisz!

— Nic się nie bój. Wyglądaj tylko dalej tak jak w tej chwili, a resztę mnie zostaw. Będzie wszystko dobrze.

— Ale pamiętaj, że jeśli żądamy za wiele, to możemy nic nie dostać. A co się wówczas z nami stanie? I jak zarobimy na chleb powszedni?

Tak więc okazało się, że nie ona mnie, tylko ja ją uspokajać i odwagę jej podtrzymywać musiałem.

Ten sam lokaj, co wówczas, wprowadził nas do pokoju, w którym obaj bracia się znajdowali; zdawali się być zdziwieni obecnością mojej pięknej towarzyski, ale zaraz im sytuacyę wytłumaczyłem:

— To nic, panowie, to tylko moja przyszła żona. I przedstawiłem im ją. Prosilili nas więc siadać i bardzo uprzejmie starali się ją ośmielić. Po chwili odezwałem się znów:

— Panowie, gotów jestem raport złożyć.

— Bardzo nas to cieszy — odparł mój jegomość — bo będziemy mogli rozstrzygnąć, który z nas zakład wygrał. Jeśli ja, to będziesz pan miał najlepsze miejsce, jakim tylko rozporządzam. Masz pan milionowy banknot?

— Oto jest, panie. — I wręczyłem mu go.

— A więc wygrałem! — zawołał. — I cóż ty na to, Abel?

— A no, nie mogę inaczej powiedzieć jak tylko, że on żyje, a ja przegrałem dwadzieścia tysięcy funtów. Ale nigdy nie byłbym w możliwość tego uwierzył.

— Raport mój jeszcze nie skończony — rzekłem — a jest on dość długi. Jeśli panowie pozwolą, to przyjdę któregoś dnia i szczegółowo opowiem historycę ubiegłego miesiąca. Tymczasem zaś, proszę spojrzeć na to.

— Co? Świadcstwo depozytowe na 200.000 funtów? Czy to pańskie?

— Moje. Jest to zarobek, zapracowany przezemnie w ciągu ostatnich trzydziestu dni, przy pomocy tej drobnej pożyczki, jaką miałem od panów. A jedyny użytek, jaki z niej robiłem, było kupowanie drobniaków i żądanie, aby mi reszty zdano.

— Czyż to może być? Człowieku, toż to absolutnie nieprawdopodobne!

— Mniejsza z tem; mam dowody.

Kolej zdziwienia przyszła teraz na Porcyę. Szeroko oczy otworzyła i spytała:

— Henryku, czy to naprawdę twoje pieniądze? Więc kłamałeś przedemną?

— Kłamałem, kochanie, ale wiem, że mi przebaczysz.

— Nie bądź no tak pewnym tego. Bardzo to nie ładnie z twojej strony, żeś mnie tak oszukał.

— Mam nadzieję, że przebolejesz to, moja najdroższa; to był tylko żart niewinny; ale chodźmy już. — Czekaj no pan, a owo miejsce? — wrócił starszy jegomość. — Przecież obiecałem panu miejsce.

— Widzi pan — odparłem — bardzo panu wdzięczny jestem, ale okoliczności tak się złożyły, że nie potrzebuję już miejsca.

— Ależ może pan przecie wybrać najlepsze, jakim tylko rozporządzam!

— Serdecznie dziękuję, z głębi serca dziękuję, ale i tego nie potrzebuję.

— Henryku, odezwała się moja narzeczona, coś ty bardzo chłodno wdzięczność swą okazujesz. Czy mogę cię w tem wyręczyć?

— Ależ naturalnie, moja droga. Próbuj, czy lepiej to ośmiemnie potrafisz.

Na to, Porcyę podeszła do mego staruszka, usiadła mu na kolanach, objęła go za szyję i ucałowała w oba policzki. Obaj panowie wybuchnęli śmiechem, a ja ośmupiałem. Mogę śmiało powiedzieć, że skamieniałem prosto.

— Papo, Henryk mówi, że nie potrzebuje żadnego miejsca w twoim domu, i ja ogromnie czuję się tem dotknięta.

— Jaktó, moja droga, to ma być twój ojciec? — spytałem zdumiony.

— A jakże. Właściwie ojczym, ale taki dobry, że i rodzony ojciec lepszym być nie może. Może teraz rozumiesz, dlaczego tak się śmiałam, kiedy, nie wiedząc o moich stosunkach rodzinnych, opowiadałem mi u ambasadora, jakich trosk i kłopotów zakład papy z wujem Ablem cię nabawił?

wień we Lwowie w miesiącu lipcu br. za opłatą 1000 kor. Nadto obowiązany będzie K. Lipoth dać jedno przedstawienie na dochód ubogich m. Lwowa. Cyrk stanie na pl. Zbożowym.

Na wniosek ref. r. Riedla uchwalono sprzedać p. Janowi Pawlikowskiemu 200 sążni gruntu, pozostałego z regulacji ul. Raclawickiej, po 40 kor. za sążeń, a dalej na otwarcie nowej ulicy, łączącej ul. Janowską ze Świętokrzyską, na gruntach p. Małachowskiego i p. Tarnawickiej.

Zamknięcie rachunków m. nieustającej wystawy przemysłu krajowego referował r. dr. Stęśłowicz. W myśl jego wniosków uchwalono, aby wystawa pozostała nadal instytucją miejską, wydać nową instrukcję dla wystawy, rozszerzyć jej lokal a zaległy czynsz ścigać w małych ratach.

Z porządku dziennego na wniosek ref. wiceprezesa Neumana zatwierdzono plany naukowe dla szkoły drukarzy a na wniosek r. Sklepińskiego uchwalono przeznaczyć na restaurację kościoła św. Marcina 22.000 kor.

Z kolei r. Getritz referował sprawę zakupna map „Ziem Polski“ dla szkół miejskich. Referent wniósł, aby zakupić 230 map za kwotę 4000 kor. Mapy te są układu dyr. Majerskiego a wykonane zostały w litografii Pillera, Neumana i Sp. Przeciwko zakupnu przemawiał r. Jonasz, podnosząc, że budżet jest już bardzo obciążony, za zakupem zaś rr. dr. Dwernicki, Solecki, Chołodecki i Gubrynowicz, który podniósł, że wydawnictwa map Polski nie cieszą się u nas poparciem. Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta wydała przed 15 laty mapę Polski Gustawicza kosztem 10.000 kor. i dotychczas nie otrzymała pokrycia. Chlubą jest Lwowa, podniósł dalej mowca, że mapa ta została u nas odbita, bo przeciwnie podobną mapę Sosnowskiego w Warszawie posłano do zakładu litograficznego Pertesa w Gotha.

W rezultacie uchwalono zakupić 230 map w myśl wniosku referenta.

Na porządek dzienny przyszła sprawa pawilonu kwiatowego na Wałach hetmańskich, do uchwał jednak nie przyszło z powodu braku kompletu.

Na tem o godz. pół do 10 zamknięto obrady.

Z ostatniej poczty.

§ **Kradzież w Lateranie.** „Tribuna“ donosi o szczegółach defraudacji, której ofiarą padła kapituła katedry laterańskiej. Według tego pisma kapituła powierzyła w końcu listopada 270.000 lirów w rencie włoskiej pewnej świeckiej osobie w celu wymiany na austriacką rentę. Dotychczas jednak mandataryusz nie wywiązał się z tego polecenia, a jak powyższe pismo twierdzi, nie będzie się mógł wywiązać, ponieważ powierzone fundusze przegrał na giełdzie. Kapituła jest w kłopotliwym położeniu, gdyż oddanie sprawy prokuratorowi mogłoby się stać nieprzyjemnym precedensem: Lateran, jako własność Papieża, posiada przywilej eksterytorialności.

§ **Przeciwko banderyom.** Wczoraj donieśliśmy o zakazie uroczystego witania biskupów w gub. siedleckiej i lubelskiej, wydanym przez Skałona, dziś mamy do zanotowania podobny ukaz w a r s z a w s k i e g o gubernatora. Gubernator zwraca uwagę naczelników powiatów, iż przy objazdach biskupich ludność formuje orszaki konne, używa strojów narodowych, sztandarów, a nawet czasem strzela z moździerzy i wydaje okrzyki „Niech żyje Polska!“

Owóż, aby położyć kres tym nadużyciom, gubernator przesyła następującą instrukcję: po otrzymaniu

Wobec tego przystąpiłem do rzeczy prosto z mostu.

— Mój najdroższy panie — zawolałem — odwołuję wszystko, com powiedział. Jest miejsce, którym mnie pan obdarzyć możesz.

— I jakież to?

— Miejsce zięcia.

— No, no! Widzisz pan, jeszcze pan nigdy w tym charakterze nie służył, nie możesz mi więc dać rękąmi, że kompetentnym się okażesz. A to przecież był warunek naszej umowy.

— Więc weź mnie pan na próbę. Tak na jakich trzydzieści do czterdziestu lat, a wówczas, jeśli...

— No, niechaj i tak będzie. Żądanie nie wielkie i dość rozsądne; bierz więc ją sobie.

Szczęśliwi my, co? Niema nawet słów na świecie, aby to należycie opisać. A gdy Londyn w parę dni później dowiedział się o moich przygodach z tym banknotem, miał że on też uciechę nielada i temat do rozmowy niewyczerpany! Oj że miał, to miał!

Ojciec mojej Porcy zaniósł pocziwy ów banknot do banku i wymienił go na brzęczącą monetę, bank zaś skasował go i darował mu go na pamiątkę, a on ofiarował nam go w dniu naszego ślubu i od tej chwili za szkłem oprawiony wisi na najpierwszym miejscu w naszym domu. Jemu bo zawdzięczam moją Porcę. Gdyby nie on, nie mógłbym być pozostać w Londynie, nie byłbym na obiedzie u ambasadora i nigdybym jej nie był poznał. To też, gdy mnie kto o niego pyta, zawsze odpowiadam:

— Tak, to milionowy banknot, jak pan widzisz, ale jedną tylko rzecz zakupił w całym swym życiu, a i to dziesięć razy poniżej wartości owego przedmiotu.

wiadomości o zamierzonym przybyciu jednego z dostojników Kościoła katolickiego do powiatu naczelnik tegoż ma wysłać na miejsce odpowiednią liczbę strażników i innych agentów policyi pod osobistym dowództwem naczelnika straży ziemskiej, a w razie nieobecności tego ostatniego zastąpi go sam naczelnik, lub jego pomocnik.

Delegowani na miejsce urzędnicy policyi powinni bacznie śledzić, aby uroczystości nosiły charakter tylko kościelno-religijny i nie nosiły charakteru manifestacji narodo-politycznych.

§ **„Przedświt“.** Zarząd „Przedświtu“, świeżo zawiązanego w Warszawie Tow. pomocy śpiewaków polskich, kształcących się za granicą, rozpoczął swoje czynności pod przewodnictwem Konstantowej ks. Lubomirskiej. Najbliższym zadaniem nowej instytucji jest jaknajwyższe powołanie do życia Domu polskiego w Medyolanie. Dom ten będzie ogniskiem życia rozproszonych, nie zorganizowanych sił artystycznych, które potrzebują opieki i pomocy na wstępie do kariery śpiewaczej.

§ **Pojedynek posta Rakowszky'ego.** We wtorek odbył się w Budapeszcie pojedynek na szable między posłem B. Rakowszkyem i oficerem dragonów O. Sarossym. Sarossy otrzymał dość ciężkie cięcie w głowę; po wyzdrowieniu czeka go drugi pojedynek z wiceprezesa sejmiku węgierskiego Stefanem Rakowszkyem. Powodem tych bojów jest zachowanie się obu postów, które damom, będącym w towarzystwie Sarossyego, wydało się nieodpowiednim.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Z kolei.

Stanisławów. (TBK.) Ruch ogólny na szlaku Czortków—Husiatyn linii Stryj—Husiatyn przywrócono d. 16 bm.

Stanisławów. (TBK.) Ruch ogólny na szlaku Teresin—Iwanie Puste linii Wyrnanka—Teresin—Iwanie Puste przywrócono wczoraj.

Również przywrócono ruch ogólny między Trębowłą a Kopyczyńcami, oraz ruch pociągów mieszanych między Tarnopolem a Trębowłą, wobec czego odbywać się będzie ruch prawidłowy na całym szlaku Tarnopol-Kopyczyńce.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (TBK.) Wydział Towarzystwa tatrzańskiego odbył wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem I-go wiceprezesa prof. dra Szajnochy, który na wstępie poświęcił wspomnienie pośmiertne śp. II-mu wiceprezesowi Towarzystwa Janowi Kwiatkowskiemu. Komisyja budowy schroniska nad Morskiem Okiem wybrała przewodniczącym w miejsce śp. Kwiatkowskiego, radcę budownictwa Jana Czerlińskiego. Jako kandydata na stanowisko II-go wiceprezesa uchwalono zalecić walemu zgromadzeniu adwokata dra Michała Koya, jednego z najstarszych członków wydziału. Przyjęto do wiadomości przyznanie przez ministerstwo kolei subwencji w kwocie 400 kor. i postanowiono wydzierżawić rządowi na cele szkoły przemysłu drzewnego dotychczasowy budynek dworca tatrzańskiego.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz zamianował profesora religii w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie i prywatnego docenta ks. dr. Adama Gerstmana nadzwyczajnym profesorem teologii pastoralnej z językiem wykładowym polskim na uniwersytecie we Lwowie.

Cesarz nadał inżynierowi cywilnemu Juliuszowi Reiningerowi w Przemyślu tytuł radcy budownictwa.

Minister wyznań i oświaty zamianował suplentkę w seminarium nauczycielskiem żeńskim w Krakowie dr. Stefanę Tatarównę prowizoryczną główną nauczycielką w seminarium żeńskim we Lwowie.

Obrady nad traktatem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencja delegatów austriacko-węgierskich i serbskich w sprawie zawarcia traktatu handlowego była wczoraj prowadzoną w dalszym ciągu. Posiedzenie rozpoczęło się o g. 12, a skończyło się dopiero późno po południu. Delegaci serbscy w zasadzie zgadzają się ze wszystkimi żądaniami Austro-Węgier.

Demonstracja antyaustriacka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Telegrafują tu z Poli, że wczoraj ludność włoska tego miasta podczas przyjęcia delegatów austriackich w gmachu starostwa tamtejszego urządziła antyaustriacką, wrogą demonstrację i każdego z delegatów, przyjeżdżającego powozem, witała gwizdem i okrzykami: „Pfu! Hańba! Precz z Niemcami! Niech żyją Włochy!“ Natomiast prezesa delegacji węgierskiej Barabasa witano radosnymi demonstracyjnie okrzykami.

„Zbyt brutalne“ przywitanie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ przynosi wiadomość korespondenta w Zagrzebiu z wicebanem Czernkoviczem, który oświadczył, że bar. Rauch i on byli przygotowani wprawdzie na demonstrację, ale nigdy nie spodziewali się, że te demonstracje będą się odbywały w tak brutalny sposób. Zawiniła tu policja, która była za słabą do pokonania demonstrantów. Wydano już rozkaz, aby z dniem dzisiejszym policję wzmocniono o 100 żołnierzy.

Zagrzeb. (TBK.) Ban bar. Rauch przyjął wczoraj urzędników rządu krajowego. W odpowiedzi na powita-

nie ban w dłuższej mowie rozwinął swój program i podkreślił, iż w działalności swej stosować się będzie do programu swego poprzednika.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) W sejmie węgierskim prezydent ministrów Wekerle wniósł, aby na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia umieszczono sprawę konfyngentu rekrutów, który w tym roku pozostaje niezmienny.

Izba tak uchwaliła, poczem przyjęto przedłożenie w sprawie konwencji cukrowej brukselskiej i przystąpienia do niej Rosyi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Parlament niemiecki.

Dyskusya nad interpelacją polską.

Berlin. (B. Wolfa.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego toczyła się dalsza dyskusya nad interpelacją polską w sprawie pruskiego przedłożenia o wyłączeniu.

Pos. Heckscher (wolnomyśl. zjednoczenie) oświadczył, że jego przyjaciele polityczni wcale nie żywią sentymentalnej przyjaźni ku Polakom, niemniej jednak muszą uznać, że przedłożenie pruskiego rządu jest grzechem przeciwko 4 paragrafowi konstytucji: „Każdy Prusak jest równy wobec prawa“. Według 9 paragrafu konstytucji jest prawo własności netykalne. Wyłączenie to nie jest w interesie ogółu. Socjalna demokracja jest niekonsekwentna, powinna się cieszyć, iż ma być zrobiony początek wyłączenia z powodów politycznych, gdyż socjalni demokraci chcą przecież nas wszystkich wyłączyć. (Głosy na lewicy: Bardzo słusznie. Śmiech wśród socjalnych demokratów). Konserwatyści powinni przecież najbardziej odczuwać przywiązanie do ziemi rodzinnej i móż ocenić destrukcyjny wpływ, jaki to przedłożenie musi wyrzucić w Niemczech i w sprzyjającej Austrii. Mowca nie wierzy również w zapal stronnictwa Rzeszy ku temu przedłożeniu. Mowca wyraża w końcu nadzieję, że Izba panów sejmiku pruskiego nie przyjmie tego przedłożenia (sprzeciwu na prawicy) i że zasady kanclerza Rzeszy, jego liberalne, wolnościowe, nowożytnie zasady (śmiech wśród Polaków) będą w zgodzie ze sposobem myślenia pruskiego prezydenta ministrów, w myśl starodawnej zasady: „suum cuique“. (Gromkie oklaski na lewicy).

Socjalista Ledebour wywodzi, że postępowanie pruskiego rządu sprzeczne jest z konstytucją Rzeszy, gdyż przedmiotem ustawodawstwa mają być uczynione części składowe Prus, które w żaden sposób nie są ograniczone. Ustawa o wyłączeniu przykrojona jest do oznaczonych prowincyj, tem samem mają być Polacy zdegradowani do rzędu obywateli drugiej klasy. Ustawa ta nie ma na celu pomyślności niemieckiego narodu. Fakt, iż wogóle na zasadzie wspólności językowej mogła być podobna wyjątkowa ustawa przygotowana, jest w związku z szowinistycznym pojowaniem idei państwa narodowościowego; hakatyści usiłują tu mianowicie przerobić na polityczną modłę zasadę „cujus regio, ejus religio“, w ten sposób: „cujus regio, ejus lingua“. Obowiązujący polskich obywateli zakaz budowania domów na swej ziemi, tak iż muszą obozować w wozach mieszkalnych, przyczem zakazuje się im „ze względów zdrowotnych“ zakładania paleniska, — jest równie jak ustawa szkolna brutalną ustawą wyjątkową, która nie odpowiada duchowi nowożytnego życia państwowego. Jeśli poseł Heckscher jest tak naiwny, że mniema, iż wyłączenie odpowiada zasadom socjalistycznym, to mowca powiada, że Heckscher zupełnie nie rozumie dążeń socjalnej demokracji.

Posel Boehme (zjednoczenie gospodarskie) zauważa, że dziwną jest rzeczą, iż socjalni demokraci skarżą się na brutalny pruski terroryzm. Znany jest jednak dobrze brutalny terroryzm socjalistów względem chrześcijańskich stowarzyszeń zawodowych. (Wrzawa wśród soc. demokratów). Panowie posłowie z innych państw związkowych powinni nieco bardziej przedmiotowo zapatrywać się na stosunki w Prusiech. Państwo pruskie ma zupełnie inną historję, gdyż jest ono powołane do przodowania w pracy około zjednoczenia niemieckiego państwa. Polacy powinni być nam wdzięczni za to, co uczyniono tu dla uboższych warstw ludności.

Posel Boehme wywodzi w końcu, że konieczną jest rzeczą, aby ustawę uchwalono, aby wreszcie ci polscy właściciele, którzy chcą sprzedać a nie mogą uczynić tego z obawy przed terroryzmem swych rodaków, byli w możności uczynienia zadość swemu życzeniu. Ustawa nie jest skierowana przeciw polskim właścicielom, lecz przeciw polskiej wielkiej posiadłości, do której odnoszą się słowa o „polskiej gospodarce“. (Oklaski na prawicy, sykania wśród Polaków i socjalistów).

Książę Radziwiłł zauważa, że gdyby poprzednik jego na trybunie mowców był cokolwiek dokładniej studiował historję, byłby doszedł do innego wyniku. Mowca ubolewa, że widocznie rządy nie chcą przynajmniej tego, że ustawa pruska wywiera wpływ na stosunki Rzeszy. Nie przyczyni się to do zwiększenia moralnej powagi Rady związkowej, iż skryła się poza formalną niekompetencją parlamentu. Gdyby kanclerz Rzeszy był tu wystąpił i wyłuszczył swe powody, zająłby lepszą pozycję. Jest to niesłychany wypadkiem w ustawodawstwie wszystkich cywilizowanych narodów, że chcą karać za pomocą tego rodzaju ustawy niewinną część ludności za to tylko, iż trwa ona przy ojczyściej mowie; tradycjach i narodowej dumie. Pod względem politycznym nie osiągnie się tą ustawą niczego innego, jak tylko rozległą agitację. Chcecie pokoju, zaniechajcie

tych gwałtów na ludzie, przedewszystkiem nie powiększycie tylko przepaść między nim a Niemcami. (Huczał oklaski na ławach centrum i Polaków.)

Posel Goercke (narod. liberał) powiada, że dla stronnictwa jego ponad wszelkie względy góruje mocarstwowe stanowisko rządu niemieckiego, stanowisko to jednak podkopywane jest przez polską agitację, zwłaszcza przez agitację polskiego duchowieństwa. Celem wielkopolskiego ruchu jest wolne, niezawisłe Królestwo Polskie, które — jak wynika z różnych artykułów gazet — nie byłoby za drogo okupione nawet przez klęskę Niemiec, podobną do rosyjskiej porażki. (Niepokój, oklaski, przewodniczący dzwoni). Jeżeli Polacy pragną żyć z Niemcami w spokoju, to niechaj zaprzestaną bojkotu. Niechaj niższy kler stara się o uspokojenie ludu, co przyszyłoby mu z łatwością. (Oklaski.)

Posel Delsor (Alzatzczyk) uważa przedłożenie za ustawę wyjątkową najgorszego gatunku, równającą się dawniejszym paragrafom dyktatorskim dla Alzacji i Lotaryngii, zniesionym wreszcie i to wbrew woli prawicy.

Posel Potthoff (wolnomyśl. zjednocz.) oświadcza, że przedłożenie o wywłaszczeniu z prawniczego punktu widzenia z pewnością należy do tego rodzaju ustaw, które każde państwo ma prawo wydawać w interesie publicznym, mowca uważa też, że rozumna kolonizacja Wschodu jest konieczna, i że przy odpowiedniej polityce gospodarczej także da się ona przeprowadzić. Jest to ironia, że w chwili, kiedy tutaj wyrażono kanclerzowi zaufanie, on sam w Izbie posłów to zaufanie zawiódł w sposób jaskrawy i wyraził podziękowanie rządowi w ręce konserwatystów, wolnokonserwatywnych i narodowych liberałów za ich wnioski kompromisowe. W tem tkwi coś nienormalnego pod względem uczuć kanclerza co do kojarzenia stronnictw. Przeważna część żywiołów liberalnych żywi do niego kompletną nieufność.

Pos. Seyda (Polak) stwierdza, że większość mówców potępiła przedłożenie antypolskie. Polacy i nadal pozostaną wierni swej mowie i tradycji i pomimo tej ustawy pozostaną tem, czem są t. j. Polakami.

Po dalszej jeszcze dyskusji, w ciągu której Ledebour zarzucił posłowi Boehme brak taktu, za co przewodniczący Paasche wezwał go do porządku, zakończono omawianie interpelacji.

Sejm pruski.

Wywłaszczenie.

Berlin. (TBK.) W dalszym ciągu posiedzenia sejm pruskiego, po odrzuceniu wniosku o odesłanie przedłożenia do komisji, p. Gutzel (nar. lib.) zdał imieniem komisji sprawę z uchwały komisji co do § 1 ust. 1, ażeby zamiast żądanych 300 milionów marek zawotować rządowi tylko 200 milionów, z czego 75 milionów ma być użytych na regulację dóbr włościańskich.

Następnie ks. Jażdżewski oświadczył, że Polacy odpowiedzialność przed światem i historią za postępowanie rządu i stronnictw większości w sprawie tego przedłożenia pozostawiają tym panom samym. Przez przyjęcie przedłożenia nasienie niezgody dalej zostanie rozrzucone. Polacy w drugim czytaniu ograniczą się do głosowania przeciw przedłożeniu we wszystkich jego częściach.

P. Heydebrand (konserw.) oświadcza, że konserwatywni z wyjątkiem niewielu głosować będą za uchwałami komisji. Są oni świadomi tego, że łatwa jest krytyka tych uchwał; jednym wydaje się, że interes narodowy niedość w nich jest zabezpieczony, drugim, że odstąpiono od niezmiennych zasad. Póki jednak krytyka nie wskazuje drogi wyjścia, póty pozostaje bezużyteczną. Konserwatyści chcą bądź co bądź utrzymać narodowo niemiecki charakter państwa i popierać sprawę kolonizacji, w czem angażowana jest kultura niemiecka. Mowca nie przyznaje tego, że przedłożenie sprzeciwia się prawu. Konserwatyści dali się przekonać, że rozmiary obszaru, który należy wywłaszczyć, mają być oznaczone przynajmniej w tej cyfrze, na jaką się zgodzono. Najcięższym dla konserwatystów jest postanowienie o wywłaszczeniu, ale ponad świętością własności prywatnej stoi potrzeba egzystencji państwa. (Sprzeciwianie się ze strony Polaków i centrum.) Wywłaszczenie jest bronią ciężką, mowca spodziewa się, że będzie ona użyta ostrożnie. Polacy nie mają pozbywać się swego języka i swych odrębnych właściwości, ale powinni wyzbyć się marzeń i bez zastrzeżeń stać się sługami i obywatelami państwa pruskiego. Niechaj ludność w całym kraju ma zaufanie do konserwatystów, że celem utrzymania państwa są oni zdecydowani na wszelką ostateczność. (Brawo! na prawicy, sykania w centrum i wśród Polaków.)

Kanclerz ks. Bülow oświadcza, iż rząd godzi się na wnioski konserwatystów, wolno konserwatywnych i narodowych liberałów. Ustawa atoli, która uchwalona zostanie w myśl tych wniosków, nie odpowiada początkowym projektom rządu. Ograniczenia, które mają być dokonane, są wielkie i mogą nawet utrudnić zupełnie osiągnięcie celu, do którego dążymy. Wnioski powyższe dają „minimum“ środków, za pomocą których rząd, jak ma nadzieję, będzie mógł dalej prowadzić swoją politykę kolonizacyjną. Jeżeli rząd atoli chce nawet z temi ograniczonymi pełnomocnictwami iść do celu, to czyni to jedynie dlatego, że liczy się z wątpliwościami, które podniesiono tu w Izbie, których on jednak nie podziela, ale których także nie może pomijać zupełnie, tembardziej, że wątpliwości te podniosły te stronnictwa, na których poparcie w sprawie marszii wschodniej rząd zawsze mógł liczyć i na przyszłość zawsze liczyć musi.

Ja również rozumiem polityczne motywy, które podnoszone przeciw idącemu daleko wywłaszczeniu. Mnie również bardzo ciężko było zdecydować się na wywłaszczenie (Sutich na ławach polskich), zdecydowałem się na to dopiero wtedy, gdy zbadawszy starannie inny środek, uznałem go za niemożliwy. Za to postanowienie biorę na siebie odpowiedzialność przed tą Izba i przed krajem. (Oklaski.) Starłem się usunąć z niego wszelki szowinizm, usunąć wszystko, co by mogło podnieść napiętności polityczne. Rząd starał się też uniknąć wszystkiego, co by mogło wyglądać jako nacisk na posłów, tak podatnego i blizkiego środka, jakimby było wolanie, iż odpowiedzialność za skutki, jakie mogą wynikać z odrzucenia tej ustawy, sejm sam sobie przypisze. Rząd był przekonany, że każdy, kto chce, aby rząd konsekwentnie dalej prowadził swą politykę w marszii wschodniej, na podstawie rzeczowych, poważnych danych, musi uznać konieczność przyznania komisji kolonizacyjnej prawa wywłaszczenia. Nadzieja ta nas nie omyliła. Komisja sejmowa zgodziła się z pewnemi zastrzeżeniami na przyznanie komisji kolonizacyjnej prawa wywłaszczenia. Wniosek konserwatystów, narodowych liberałów i wolnych konserwatystów ustala i przyznaje to prawo komisji kolonizacyjnej. Ustanowienie atoli już z góry oznaczonej ilości ziemi, która może być wywłaszczona, oraz przyznanie komisji kolonizacyjnej mniejszych, niż rząd projektował, kapitałów, jest dalszem znacznym osłabieniem pełnomocnictw komisji kolonizacyjnej, o które rząd dla niej prosił. W każdym razie atoli komisji kolonizacyjnej pozostawiony zostanie konieczny wolny wybór tych dóbr, które mają być wywłaszczone. Spodziewam się, iż to przyczyni się do tego, że komisja kolonizacyjna ostrej broni wywłaszczenia używać będzie w sposób spokojny i roztropny, zgodny z ostrą walką o ziemię, która toczy się w marszii wschodniej. (Niepokój wśród Polaków.) Wśród tych okoliczności zalecam wysokiej Izbie przyjęcie wniosków komisji i wniosku konserwatystów, wolno konserwatywnych i narodowych liberałów. Dziękuję panom za jednomyślność, z jaką, po usunięciu poważnych wątpliwości, oświadczyliście gotowość utworzenia wolnej drogi dla dalszego prowadzenia naszej polityki kolonizacyjnej, polityki, przez którą jedynie nasze państwo może pozostać tem, czem jest i zawsze być powinno, t. j. państwem narodowym. (Oklaski.) Dotychczasowy przebieg obrad ożywia mnie nadzieją, że większość Izby nigdy nie zawiedzie rządu, gdy idzie o obronę niemieckości, o przewycięzenie tego oporu, który zawsze jeszcze stawiany bywa nierozważalnemu połączeniu naszej marszii wschodniej z naszym państwem. (Burzliwe oklaski na prawicy i wśród narodowych liberałów, sykania na ławach polskich i centrum.)

P. Keruth (wolnomyślna partya ludowa) krytykuje politykę antypolską rządu i wskazuje na proponowane już oddawna przez wolnomyślnych środki, a przedewszystkiem na to, iż należy przywiązywać wielką wagę do wyboru urzędników, wysyłanych do marszii wschodniej. Rząd powinien porzucić politykę gwałtów, a raczej powinien prowadzić taką politykę, aby także Polacy mogli z dumą powiedzieć: jesteśmy Prusakami! Wnioski komisji dla stronnictwa mowcy nie są do przyjęcia. Wywłaszczenie sprzeciwia się duchowi konstytucji, a także nie osiągnie swego celu. Ograniczenie wywłaszczyć się mających dóbr na 70.000 hektarów jest tylko chwilowem. Polacy, których dobra zostaną wykupione, osiedlać się będą masowo w innych dzielnicach państwa.

P. Viereck (wolno-konserwatysta) oświadcza, iż przyjaciele jego polityczni będą głosowali za kompromisem, chociaż oni także postanowienie o wywłaszczeniu przyjęli z ciężkim sercem. Dziś zwalczanie Polaków jest bardziej koniecznym, niż kiedykolwiek, gdyż radykalizm Polaków, których organizacje stają się coraz silniejsze, stosunki wzajemne Polaków z zagranicą stanowią niebezpieczeństwo dla państwa, a niebezpieczeństwo to nie powinno wzrastać jeszcze przez dalsze skupianie się razem Polaków. Dziś uchwalona ilość hektarów, które można będzie wywłaszczyć, jest cyfrą ostateczną, poza którą już wyjść nie będzie można. Do projektu ustawy starano się wprowadzić postanowienia, które złagodzą jej wykonywanie. Projekt ustawy, zreformowany przez komisję, bezwątpienia w niczem nie sprzeciwia się konstytucji.

P. Prasche (centrum) oświadcza, że jego stronnictwo wcale nie obawia się o losy religii katolickiej, tylko o ukochaną ojczyznę pruską. Wywłaszczenie jest środkiem socjalistycznym; uznał to także Bebel. Od wywłaszczenia jest tylko jeden krok do konfiskaty majątków. Są to zasady Machiawela, a nie chrześcijańskie. Istnieją niezmiennie, wieczne zasady prawne, przed którymi i państwo także mogłoby się zatrzymać. (Żyje oklaski na ławach polskich i centrum.) Niepojętem dla mowcy jest zachowanie się konserwatystów. Przedłożenie o wywłaszczeniu nie zgadza się z chrześcijańskimi, konserwatywnymi zasadami. Całą tę akcję można scharakteryzować tylko słowami: cel uświęca środki. (Oklaski na ławach polskich i centrowych.)

Minister sprawiedliwości Beseler odpiiera zarzut, jakoby projekt ustawy w brzmieniu kompromisowym sprzeciwiał się ustawom konstytucji.

P. Lusensky (narodowy liberał) również odpiiera zarzut, jakoby projekt ustawy sprzeciwiał się konstytucji. W formie kompromisowej projekt ustawy w niczem nie wykracza przeciw przepisom i postanowieniom konstytucji. Wywrze on tylko wpływ na cenę ziemi i wzmocni niemieckość. (Oklaski na prawicy i wśród narodowych liberałów.)

P. Wolf (wolnomyślne zjednoczenie) omawia prawne podstawy przedłożenia. Rząd uzasadnia je pu-

bliczną koniecznością, ale konieczność taka jest tam gdzie ustaje mądrość rządu. Wywłaszczenie zaprojektowano z powodów wewnętrzno-politycznych. Konserwatyści nie zairzymali się u granic prawa, lecz daleko poza nie wykroczyli.

P. Hobrecht (narodowy liberał) oświadcza: Powodem przedłożenia jest jedynie gwałtowna agitacja polska. Rząd ze swego obowiązku śledzi z baczną uwagą całą tę sprawę i użył wszelkich środków obrony, aby odwrócić niebezpieczeństwo, zagrażające ze strony polskiej. Jest dalekiem od tego, aby Polakom czynić przykrości. (Zaprzeczenia na ławach polskich). Celem rządu jest pozyskać w Polakach szczyrych współpracowników około dobra państwa pruskiego.

Na tem dyskusję nad artykułem 1, ustęp 1-szy zamknięto.

W głosowaniu tytuł i ustęp 1-szy artykułu 1-go przyjęto przeciw głosom centrum, wolnomyślnych i Polaków. Również przyjęto w myśl wniosków komisji ustęp 2 i ustęp 2 a) (o premjach celem osiedlenia samoistnych robotników niemieckich na większych włościach rentowych i innych dobrach). Następnie bez dyskusji przyjęto dalsze paragrafy.

W § 13 komisja dodała następujący ustęp: Prawo wywłaszczenia przyznaje się celem wzmocnienia zagrożonej niemieckości i celem zaokrąglenia i wzmocnienia istniejących grup osiedlenia. Wyjęte z pod wywłaszczenia są domy, które służą publicznej służbie Bożej i cmentarze. Równocześnie z tem poddany zostaje pod głosowanie wniosek kompromisowy, aby ilość ziemi, mającej być wywłaszczoną, ustalono na 70.000 hektarów. Na wniosek p. ks. Jażdżewskiego głosowanie odbywa się imiennie.

W głosowaniu § 13, pozwalający na wywłaszczenie, wraz z wnioskiem kompromisowym, aby ilość gruntów, które mogą być wywłaszczone, osiągała tylko 70.000 hektarów, przyjęto 198 głosami przeciw 119. Jeden z posłów wstrzymał się od głosowania. Przeciw § 13 głosowali: centrum, wolnomyślni, Polacy, 1 Duńczyk, 1 narodowy liberał, 3 konserwatystów i 1 wolny konserwatysta.

W dalszym ciągu przyjęto dalsze części przedłożenia w myśl wniosków komisji i na tem ukończono drugie czytanie ustawy.

Następne posiedzenie w sobotę. Na porządku dziennym trzecie czytanie przedłożenia o marszii wschodniej.

Z zamętu.

Petersburg. (Tel. wł.) Były oberpolicmajster Warszawy br. Nolken, na którego — jak wiadomo — wykonano przed dwoma laty zamach, ma zostać zamianowany oberpolicmajstem moskiewskim.

Mowa tronowa nowego króla.

Sztokholm. (TBK.) Mowa tronowa, którą król Gustaw otworzył wczoraj parlament, podkreśla dobre stosunki Szwecji do państw zagranicznych, co uwidocznione zostało w całej pełni po śmierci króla Oskara. Projekt ustawy wyborczej, przyjęty przez poprzedni parlament, przedłożony będzie do ostatecznego zredagowania teraźniejszemu parlamentowi, nie można atoli spodziewać się projektu ustawy w sprawie głosowania politycznego kobiet.

Sprawa marokańska.

Paryż. (TBK.) Minister spraw zagranicznych Pichon oświadczył w rozmowie z współpracownikiem „Matin'u, że ogłoszenie Mulej Hafida sułtanem nie zmienia stanowiska Francji. Ktokolwiek sułtanem będzie w Maroku, zawsze umowa, zawarta w Algeiras, zatrzyma pełne znaczenie i Francja ściśle jej będzie się trzymała.

O Kongo.

Kolonia. (TBK.) „Kölnische Ztg. zaprzecza wiadomości pochodzącej z Brukseli, jakoby Niemcy traktowały z Francją w sprawie podziału państwa Kongo.

NA MARGINESIE.

B Ó L.

Suchy, pożerczy ogień nas przepala
I młode członki na struny wysusza,
A wicher na strunach gra i płacze dusza,
I płacze wieczny żal — powrotna fala.

I toczy głuche, wiekiste wały
Nasz ból posepny, nieśmiertelny, wielki,
I bije o pierś ziemi rodzicielki
I w złote słońce bryzga oszalały.

I bryzga słońcu w twarz — a lęk się kłębi
Wkoło, a świat się w więzach szamoce,
I trwają długie, nieskończone noce,
I idzie na dno szukający głębi.

I dąży we śnie nasza biedna rzesza,
Nieznanych rajów skarłate wyrutki,
Przez błąd, przez wiry śmiertelne i smutki
Za słupem tęsknot, za łaską Mojżesza.

BARBARA ZANÓWNA.

Wiadomości bieżące.

— Nowe konstelacje. Między warunkami paktu, zawartego przez konserwatystów ze stronnictwem ludowym, znajduje się jeden nader pocieszający: przedstawi wicele parlamentarni ludowców w połowie marca wstąpią do Koła polskiego. Inny warunek dotyczy zrzeczenia się ze strony ludowców dalszej walki z kościołem katolickim. P. Stapiński dokonać ma tego aktu formalnie w dniach najbliższych wobec odpowiedniej władzy kościelnej. Korespondent lwowski „Neue Fr. Presse“

potwierdza pogłoskę podaną przez nas wczoraj o zbliżeniu się p. Stapińskiego do Rady narodowej.

Mianowicie w telegraficznym jego sprawozdaniu z posiedzenia Rady znajdujemy następujący ustęp: „Następnie odczytano pismo przywódcy polskiego stronnictwa ludowego posła Stapińskiego, w którym ten w celu jednolitego przeprowadzenia wyborów sejmowych proponuje utworzenie wspólnego „komitetu sześciu“, złożonego z zastępców konserwatystów, demokratów i ludowców, po dwóch z każdej partii. Uchwała w sprawie tej propozycji, która ma utworzyć drogę kompromisowi konserwatystów z ludowcami, będzie powzięta później“.

→ Wynik sądu konkursowego w sprawie projektów na rekonstrukcję ratusza lwowskiego. Wczoraj po godz. 1-ej pop. skończyły się obrady jury, zaproszonej do oceny projektów rekonstrukcji ratusza. W obradach, którym przewodniczył wiceprez. dr. Rutowski, wzięli udział, jak o tem donosiliśmy, goście z Warszawy, Krakowa i Wiednia i delegaci Rady m. W końcu po dwudniowych szczegółowych oględzinach i dokładnem omówieniu każdego projektu uchwalono wyszczególnić 6 projektów z 11 nadesłanych, a mianowicie:

I nagrodę w sumie 6000 kor. przyznano p. B. Andurkiemu z Krakowa za projekt pod godłem „Twardy orzech“.

II nagrodę w sumie 4.000 kor. otrzymał p. Handzelewicz z Warszawy, zam. obecnie w Darmstacie, za projekt pod godłem „Trzy kule“.

III nagrodę w sumie 2.500 kor. otrzymał p. Pajzderski z Poznania, zam. obecnie we Friedenau pod Berlinem za projekt pod godłem „Na naszej ziemi“.

Prócz tego komisja zaleciła do kupna i w myśl jej decyzji uchwalono zakupić trzy projekty po 1000 kor., a mianowicie pp.: Piątkowskiego ze Lwowa, godło „Nowa szata“, Ignacego Kędzierskiego ze Lwowa pod godłem „Senatoribus“ i pp. Stryjeńskiego i Maczyńskiego w Krakowie pod godłem „Anno Domini 1700“.

„Komisja zbierze się niebawem i przedstawi odpowiednie wnioski, tak, aby roboty około rekonstrukcji już w tym roku mogły się rozpocząć.“

→ † Jan Lewicki, radca dworu, inspektor krajowy szkół średnich, zmarł 15 bm. we Lwowie. Żegnamy w nim jednego z przedstawicieli szybko dziś topniejącego zastępu ludzi, którzy — „gente Rutheni“ — umieli pracować pozytywnie dla kraju jako całości.

Wychowanek Bazylianów buczackich, jako student uniwersytetu lwowskiego śpieszy w r. 1863 do powstania, co, po rozbięciu oddziału, okupuje więzieniem w cytadeli lwowskiej.

Ukończywszy studia, jako nauczyciel gimnazjum przemyskiego, oświadcza się przeciw utworzeniu pierwszych paralelek ruskich, przeczuwając, że staną się one rozsądnym zgubnym separatyzmu. Na zdanie jego powołuje się w Sejmie ks. Sapieha podczas pamiętnej debaty szkolnej w r. 1885.

Powołany na referenta do ministerstwa oświaty, od 1889 r. zaś na inspektora gimnazjów, spełnia swe obowiązki wśród coraz trudniejszych warunków rozbitego na dwa obozy narodowe szkolnictwa.

Pod koniec życia nie zawsze umiał i mógł w tych trudnych warunkach zorientować się i zapanować nad nimi. Stąd nieraz przychodziły przykrości, których trudno nam było mu oszczędzić, wobec nacisku opinii publicznej, coraz drażliwszej na punkcie stosunków rusko-polskich w szkołach.

Złożony ciężką niemocą, do ostatnich chwil swego życia nie chciał myśleć o przejściu w stan spoczynku i marzył o powrocie do ulubionej pracy. Pozostawił wdowę, Zofię, znaną zaszczytnie z pracy w licznych organizacjach kobiecych i syna Jana, sekretarza kancelarii nadwornej.

* * *

Wydział Tow. uczestników powstania polskiego 1863/4 zaprasza koleżków do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Jana Lewickiego, uczestnika powstania w r. 1863/4, b. członka wydziału Towarzystwa 1863/4. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o g. 2 popoł. z domu żałoby przy ul. Trzeciego Maja l. 2.

→ Ś. p. Nelly Cieńska, córka Stanisława Cieńskiego, b. posła do Rady państwa i prezesa Rady powiatowej stanisławowskiej, zmarła w Cannes dnia 10 b. m. w 21 roku życia.

→ Kółko-Macierz pomocy naukowej odbyło swe doroczne walne zebranie w sobotę dnia 11 b. m. przy znacznym udziale członków. Ze złożonego przez Wydział sprawozdania, dowiadujemy się, że Kółko to, zawiązane dnia 5 sierpnia 1906 r. przez 5 członków, liczy już dziś 100 członków, z których 80 płaci miesięcznie wkładki po 1 kor., 17 po 2 kor., 1 po 3 kor., dwóch członków płaci jednorazowo roczne wkładki po 25 kor. Ogólne przychody Kółka-Macierzy pomocy naukowej wyniosły 2210 kor., rozchody 2059 kor., gotówką w kasie 151 kor. Obrót kasowy 4269 kor. Kółko to daje zupełne utrzymanie i opiekę 2 uczniom tujejszej szkody przemysłowej z działu ślusarstwa artystycznego i malarstwa dekoracyjnego, oraz jednemu uczniowi II kl. gimnazjalnej, nadto częściowo dopomaga uczniowi ślusarskiemu, zajętemu w warsztatach kolejowych, oraz jednemu uczniowi z I kl. wydziałowej.

Z pomiędzy tych uczniów 3 pozostaje w Bursie Towarzystwa Szkoły Ludowej, 2 na odpowiednich stacjach prywatnych. Z pomiędzy 5 wychowanków Kółka-Macierzy 4 są sierotami bez ojca i matki, 1 sierota

bez ojca; wszyscy przed wzięciem ich w opiekę pozostawali wprost w oplakanych stosunkach. Udzielało też Kółko-Macierz ubogim uczniom jednorazowe wsparcia, które wyniosły ogółem kwotę 346 kor., wsparcia te dawano w naturze, jak płaszcze, ubrania, książki i t. p. nie rozdawano natomiast wsparć w gotówce.

Na walnem zebraniu zatwierdzono sprawozdanie z czynności wydziału, oraz sprawozdanie kasowe za ubiegły rok administracyjny, poczem dokonano wyborów. W skład wydziału weszli ponownie pp.: Leon Twarcki, Mieczysław Strzetelski, Jan Kania. W skład komisji rewizyjnej ponownie pp. Maryan Antonowicz, Karol Walter, Jan Radoszewski.

Oprócz Kółka-Macierzy istnieją we Lwowie 4 inne Kółka pomocy naukowej, które liczą razem przeszło 300 członków i zapewniają utrzymanie i opiekę 10 biednym i zdolnym uczniom narodowości polskiej.

Ze względu, że wielu już ze wszechmiar na pomoc zasługujących uczniów nie znalazło jej w żadnym z Kółek dla braku środków, bardzo pożądanym jest, aby społeczeństwo nasze zechciało wydatniej poprzeć usiłowania Kółek, bądź wstępując w szeregi istniejących Kółek, bądź tworząc nowe Kółka pomocy naukowej. Zgłoszenia na członków i datki jednorazowe w pieniądzu i w naturze (ubrania, obuwie, książki i t. p.) najlepiej nadsyłać pod adresem III Kółka pomocy naukowej we Lwowie ul. Karola Ludwika 1 — I p. Tam też można otrzymać wskazówki w sprawie drobnych formalności przy zawiązywaniu Kółek pomocy naukowej.

→ Zgubiono. Wczoraj wieczorem pani K. D. zgubiła w tramwaju, idącym ul. Krzyżową lub w przechodzie ul. Listopadową od przystanku przy willi Tekli, woreczek z kwotą 25 koron i drobnymi. Łaskawy znalazca zechce odnieść do domu przy ul. Listopadowej l. 39.

□ Borysław. Koło Borysławskie Związku k. górników. Dnia 13 bm. odbyło się pierwsze zgromadzenie ukonstytuowanego „Koła Borysławskiego Związku k. górników i hutników polskich w Austrii“. Na razie do Związku przystąpiło w Borysławiu 30 członków. Wybrano następujący zarząd: Stanisław Żukowski przewodniczący, wydziałowi: Friedberg, (komisarz urzędu górniczego z Drohobycza), Komorowski, Sefkowicz i Wit Sulimirski.

□ Podhajce. (Kor. wł.) Echa przed wyborami. W d. 12 stycznia odbyło się tutaj zebranie delegatów, zwołane przez narodową organizację powiatową, celem naradzenia się nad osobą kandydata na przyszłego posła do Sejmu z czwartej kurii. Dotychczasowy poseł p. Edmund Lityński kandydować nie będzie.

Podniesiono dwie kandydatury, — p. Juliana Garlickiego, radcy tut. sądu i p. Aleksandra Des Loges, kierownika starostwa.

Pierwszy z nich stanął osobiście przed zgromadzeniem i oświadczył, że czując się na siłach odpowiedzieć ważności stanowiska, znając na wskroś potrzeby i troski wszystkich warstw, rozumiejąc, że ma być rzecznikiem demokratycznych uczuć wyborców, staje śmiało przed zgromadzeniem. Polityczne credo p. Garlickiego i oświadczenie jego, że zamierza kandydować na zasadzie programu narodowej demokracji, przyjęło zgromadzenie żywymi oklaskami. Nad kandydaturą p. Des Loges, pomimo zapewnienia przyjaciela jego p. Lehmana, że kandydować nie myśli i nie chce, rozwinęła się w nieobecności interesowanego, żywa dyskusja. Wysunięcie jego kandydatury nawet wbrew jego woli, znalazło poklask u żydów narodowców, dla których kandydat w osobie p. Garlickiego wydawał się zbyt polskim i zbyt niezależnym.

W głosowaniu uchwalono kandydaturę p. Garlickiego pięciokrotną większością głosów, a wynik skrutynium przyjęto gorącym aplauzem, przewodniczący wezwał do solidarności i do podporządkowania się uchwałom tak przeważającej większości, wezwał do wspólnej pracy dla dobra sprawy... a jednak...

W kilka godzin później odezwały się ciche, pokątne intrygi, jakaś inna nowa robota, do tej chwili jeszcze niewyraźna, nie ulega jednak kwestyi, że zgubna w nieobliczalnych, a złych skutkach.

Czyż nas już żadne doświadczenie nie nauczy? Czyż solidnej organizacji przeciwników mamy przeciwstawić dezorganizację i pokątne intrygi? Dziś mogą one odnieść skutek chwilowy, ale co będzie w przyszłości?

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 stycznia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura Naj-większa	Naj-mniejsza
7 rano	741.25	— 7.8	SW1	0.0	—1.2	—8.0
2 popoł.	741.00	— 1.5	WSW2			
9 wiecz.	740.40	— 1.3	WSW3			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Pragnozna na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej: Pogodnie, miejscami mgła, bardzo zimno. Stan bez zmiany trwa dalej.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry. Stan bez zmiany trwa dalej.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 16 stycznia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60.60 do 61.—. Tendencja: stała.

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń, dnia 16 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 275.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 271.25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 158.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 244.75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 106.50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.75, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 450.—, Clary zł. 40 m. k. 154.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 93.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 96.50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62.—, Ofen 40 zł. 215.—, Palfy 40 zł. m. konw. 187.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51.75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 29.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. k. 244.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 93.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 185.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 495.—

Berlin, d. 16 stycznia. Banknoty austriackie 84.95 Spirytus —.—.

Paryż, d. 16 stycznia. Trzy procentowa renta 95.67 mąka 30.25. Usposobienie:

Frankfurt, d. 16 stycznia. Austr. kred. 199.90, Koleje państwowe 144.50, Disconto 172.10, Laura —.—, Alpiny —.— Usposobienie:

Wiedeń, d. 17 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 637.25, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 768.—, Akcje Anglo banku 293.50, Akcje Unionbanku 540.—, Akcje Ländlerbanku 409.50, Akcje Bankvereinu 521.25, Akcje Boden credit 1044.—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 677.—, Akcje kolei południowej 150.50, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 422.—, Akcje kolei półn. 5310—5350, Akcje kolei czes. 569.—, Akcje Alpiny 602.—, Akcje Rima Muranyi 528.75, Akcje Prag. Tow. żel. 2431.—, Akcje Fabryki broni 504.75.—, Akcje tur. tyton. 405.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 555.— — Oblig. węg. ind. 93.15 Renta majowa 96.80, Austr. Renta koronowa 96.80 Węg. Rent koronowa 93.45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.50, 4 proc. listy Banku hip. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.75, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 98.—, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 95.10, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 93.75, Losy tureckie 185.50, Mark. 117.75, Ruble 252.—, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 90.—.

Usposobienie: Lokalne sprzedaże wywarły niekorzystne wrażenie. Spokojnie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panował brak chęci do kupna i słaba tendencja pomimo silnych kursów na giełdach zagranicznych i pomimo, że dyskonto w Londynie miało być znowu niższe. Ow zły nastrój wywołała silna podaż lokalna akcji zakładu kredytowego i przewidywanie, że dywidenda będzie niższa, aniżeli sądzono.

Na giełdzie południowej stagnacja trwała dalej. Giełda zamknęła swoje obroty przy kursach lekko osłabionych.

Londyn 16 stycznia. Bank angielski zniżył dyskont na 5 pr.

Berlin, d. 17 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 200.10, Staatsbahnny 144.60 Disconto Comandit 172.10, Berlin. Tow. handl. 157.10 Laura 217.90, Bohumery 198.75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 214.30, Kolej warsz.-wied. 104.50, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 137.50, Losy tureckie 144.50 Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 202.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombard 27.80, Kolej Henry 118.75 Niemiecki bank narodowy 117.30 Kanada Preferred 159.10, Akcje żegluga hamburskiej 118.25, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 289.50 3 1/2 pr. renta rosyjska z r. 1894 72.75, 3.8 pr. renta rosyjska —.—, 4 pr. renta rosyjska z r. 1902 81.60, 4 1/2 pr. renta rosyjska z r. 1905 94.70 Rheinische Stahlwerke 167.50 Gelsenkirchen 187.60.

Berlin, d. 17 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytywne 200.10, Staatsbahnny 144.60, Lombardy 27.80, Disconto Comandit 172.10, Ruble 214.30.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 17 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 98.75, Austr. renta złota 97.90, Austr. akcje kredytowe 200.20, Staatsbahnny 144.50, Lombardy 27.90 4-proc. austr. renta koronowa 96.70.

Tendencja: silniejsza.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 16 stycznia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12.73 do 12.74, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 10.67 do 10.68, Zyto na kwiecień 1908 r. od 11.24 do 11.25, Zyto na październik od 9.28 do 9.29, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.30 do 8.31, Owies na paźdz. od 0.— do 0.—, Kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.99 do 7.— Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 16.30 do 16.40. Pogoda: mgła.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).